

Żydzi – żołnierze Rzeczypospolitej 1794–1945

Żydzi przybyli do Polski już za czasów pierwszych Piastów. Stosunkowo sprzyjające warunki rozwoju, jakie tutaj znaleźli, o wiele bardziej korzystne niż w krajach zachodnioeuropejskich, sprawiły iż ich populacja szybko rozrastała się. W ciągu wieków, uchodząc przed pogromami i prześladowaniami z zachodu, napływały do Polski kolejne fale imigracji żydowskiej. Szacuje się, iż w połowie XVII w. terytorium Rzeczypospolitej szlacheckiej, znajdującej się wówczas w apogeum rozwoju politycznego i terytorialnego, zamieszkiwało około 450 tys. Żydów, natomiast u schyłku XVIII w., za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (od 1764 r.) – według danych szacunkowych – diaspora wyznania mojżeszowego liczyła co najmniej 750 tys., z czego ponad pół miliona mieszkało w miastach i miasteczkach. W poszczególnych prowincjach państwa odsetek ludności żydowskiej był bardzo zróżnicowany, największy na kresach wschodnich. Choć większość Żydów wiodła miejski tryb życia, zajmując się handlem i rzemiosłem, jednakże ich odrębność prawna i kulturowa sprawiała, iż nie można wyznawców wyznania mojżeszowego zaliczyć w sensie ścisłym do „stanu trzeciego”, to jest do mieszczaństwa¹.

Wielu przedstawicieli ludności żydowskiej dość szybko ulegało asymilacji w nowym dla siebie środowisku, integrując się z nową ojczyzną w sensie duchowym i kulturowym, a w miarę upływu lat, także religijnym. Wielu utożsamiało się z Polską, służąc swemu krajowi wiedzą, doświadczeniem i pracą. Żydzi zdominowali wiele dziedzin życia gospodarczego, rzemiosła i handlu, w dużym stopniu przyczyniając się do rozwoju Rzeczypospolitej. Jednakże, podobnie jak mieszczenie czy chłopi, nie posiadali obowiązku (rozumianego wówczas jako przywilej) służby wojskowej. A jednak liczne wzmianki źródłowe wskazują jednoznacznie, iż niemal od samego początku walczyli w obronie swojej przybranej ojczyzny, która udzieliła im schronienia i gościny. Choć były to epizody, słabo na ogół potwierdzone w materiale źródłowym, to z pewnością chlubnie świadczące nie tylko o poczuciu wspólnoty interesu politycznego i ekonomicznego ze społeczeństwem polskim, lecz także o zdolnościach i predyspozycjach wielu przedstawicieli ludności żydowskiej – także o jej przedsiębiorczości i pracowitości. Już w XVI w. uczestniczyli Żydzi w obronie kresów południowo-wschodnich (inżynierem budowniczym wojskowym był niejaki Mendel Izakowicz, który torował drogę wojskom Stefana Batorego w pochodzie na Połock i Wielkie Łuki), a zwłaszcza w okresie XVII-wiecznych wojen kozackich, moskiewskich i tureckich, bronili m.in. Lwowa przed wojskami Bohdana Chmielnickiego i twierdzy przemyskiej przed Szwedami, brali udział w obronie Witebska przed Moskalami, udzielali pomocy konfederatom barskim (1768–1772)².

Docenił zasługi Żydów wobec Polski Tadeusz Kościuszko, wzywając ich w swym manifeście z 24 marca 1794 r. do walki o oswobodzenie kraju. Na apel Naczelnika odpowiedzieli dwaj Żydzi warszawscy – Józef Aronowicz i Berek Joselewicz, którzy zamierzali zorganizować pułk żydowski i podjąć walkę przeciwko wojskom rosyjskim. Wódz insurekcji przyjął propozycję z nieukrywaną radością i 17 września 1794 r. wydał do ludności żydowskiej odezwę zachęcającą do wzięcia udziału w powstaniu. Ukazała się ona na łamach „Gazety Rządowej”. Zezwolił wówczas Kościuszko na utworzenie lekkiego pułku jazdy złożonego z Żydów i liczącego 500 żołnierzy (w praktyce liczebność oddziału była wyższa od zakładanej), a Berka Joselewicza mianował pułkownikiem. Berek otrzymał ponadto z Kasy Naro-

¹ R. Mahler: *Żydzi w dawnej Polsce w świetle liczb. Struktura demograficzna i społeczno-ekonomiczna Żydów w Koronie w XVIII w.*, [w:] *Przeszłość demograficzna Polski. Materiały i studia*, Warszawa 1967, s. 154; I. Schipper, *Rozwój ludności żydowskiej na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza i oświatowa*, t. 1, pod red. I. Schipper, A. Tartakowera i Al. Hafftki, Warszawa, bd., s. 29 – 36; J. Kowecki, *U początków nowoczesnego narodu*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia. Państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. B. Leśnodorskiego, Warszawa 1971, s. 131; 443.

² X. Liske: *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów 1876, s. 77–80; M. Bałaban, *Żydzi polscy z bronią w rękę*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku czci Berka Joselewicza*, Warszawa 1934, s. 145–153.

dowej kwotę 3 tys. złotych na potrzeby tworzonej jednostki. W kilkanaście dni później, 1 października pułkownik **Berek Joselewicz** wydał własny manifest do swoich współbraci, przedrukowany następnie także na łamach „Gazety Rządowej”. Wzywał w nim Żydów do walki o wolność Polski.

„Słuchajcie dzieci plemina Izraelitów! – głosiły słowa odezwy – Kto Wiecznego i Wszechmogącego na sercu swoim wyrzył i chce pomóc walczyć za Ojczyznę, co my wszyscy ludzie powinni, to teraz przyszedł czas siły nasze na tołożyć... Próż tego łatwo nam teraz to przychodzi, gdy opiekun nasz, Naczelnik Tadeusz Kościuszko, zaiste posłańcem Wiecznego i Wszechmogącego będący, przedsięwziął wszystkim na tołożyć starania, aby wystawić reymnt [regiment – aut.] żydowski. On to posiada wszelką zdatność, on dobry umysł i łaskawe serce ku bliźniemu; on Naczelnikiem obrony...”³.

Znane są niektóre nazwiska ochotników, żołnierzy pułku. Byli to m.in.: Marek Jakubowicz z Mościsk, Major Herszkowicz ze Szczekocin, Chaim Judkiewicz, Mordko Wolfowicz z Maciejowa i Josel Abrahamowicz. „Pułk lekkokonny jazdy starozakonnej pułkownika Berka Joselewicza” zwany też „regimentem żydowskim” zorganizowany został w ciągu kilku miesięcy i wziął udział w krwawych walkach, włącznie z heroiczną obroną Pragi, zakończoną rzezią jej obrońców i ludności cywilnej dokonaną przez najeźdźców 4 listopada 1794 r.

Żydzi służyli także w innych oddziałach insuregentów. Nieocenione usługi oddali zwłaszcza w zakresie służby wywiadowczej, taborowej i logistyce. Udział ludności wyznania mojżeszowego w insurekcji uznać zatem należy za znaczący, a w obronie Warszawy – nawet masowy. W wielu oddziałach liczba Żydów sięgała nawet 20 procent⁴.

Sam Berek Joselewicz, który stał się wkrótce jednym z bohaterów narodowych owej epoki, kontynuował swoją służbę żołnierską po upadku powstania kościuszkowskiego zakończonego ostatecznie trzecim rozbiorem Rzeczypospolitej. Początkowo uciekł ku granicy austriackiej, tam aresztowany, jakiś czas przebywał w austriackim więzieniu. Następnie zgłosił projekt utworzenia oddziału walczącego u boku Austrii przeciwko Napoleonowi. Wykazał przy tym – nie on jeden – wiele politycznej niedojrzałości. Podobnie myślało wielu czołowych polskich statystów. Rząd odrzucił jego propozycję, wobec czego Berek zbiegł za granicę i 9 czerwca 1798 r. zgłosił się do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Przyjęty bardzo życzliwie a nawet serdecznie przez twórcę Legionów Polskich, przydzielony został do I Legionu generała-majora Józefa Wielhorskiego. Brał udział w całej kampanii legionowej. Nie uznano jednak jego pułkownikostwa otrzymanego w czasie insurekcji. W Legionach dosłużył się stopnia kapitana, powierzono mu też dowództwo szwadronu strzelców konnych pod komendą Wielkopolanina płk. Adama Turny (1775–1852). Wykazał się wybitnymi zdolnościami kawaleryjskimi, przypisywanymi dotąd przede wszystkim Polakom. Wielokrotnie odznaczany, walczył m.in. pod Frydlandem (14 VI 1807 r.), gdzie zdobył w brawurowej szarży 6 armat nieprzyjaciela, za co odznaczony został najwyższym polskim odznaczeniem wojskowym – Orderem Virtuti Militari.

Dalszą karierę wojskową odbył w armii Księstwa Warszawskiego, służąc nadal w pułku Turny i awansując do stopnia podpułkownika. Zdobył wówczas wielkie uznanie i autorytet w zakresie szkolenia młodej kadry oficerskiej. Wkrótce wybuchła wojna francusko-austriacka. Berek Joselewicz walczył w awangardzie armii Księstwa dowodzonej przez ks. Józefa Poniatowskiego. Jego oddział torował drogę polskim siłom głównym, m.in. pod Grzybowem i Ostrówkiem. Dowodził dwoma szwadronami jazdy. Zginął śmiercią bohatera 5 maja 1809 r. w potyczce pod Kockiem, gdy jego oddział został otoczony przez przeważające siły austriackie⁵. Jego zasługi w służbie Rzeczypospolitej docenił sam książę Józef w stosownym rozkazy wydany po śmierci Berka, później pamiętano o nich wielokrotnie. Na tablicy pamiątkowej ufundowanej w setną rocznicę śmierci (1909 r.) wryto m.in. znamienne słowa zaczerpnięte z piosenki ludowej, iż Berek Joselewicz: „Nie szacherką – nie kwaterką, lecz krwią dorobił się sławy...”⁶

³. E. Łuniński (Ernest Deiches): *Pułkownik Berek Joselewicz*, Lwów 1908, s. 14–18.

⁴. Tamże, *passim*; ponadto *Żydzi bojownicy o Niepodległość Polski. Ilustrowana monografia w opracowaniu zbiorowym*, pod red. N. Gettera, J. Schalla, Z. Schipperera, Lwów 1939, s. 29 – 34; obszernie na temat insurekcji w aspekcie politycznym oraz militarnym por.: B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994, *passim*; *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. 1, pod red. T. Rawskiego, Warszawa 1994, *passim*.

⁵. E. Łuniński, *Pułkownik*: op. cit., s. 32.

⁶. *Ibidem*, s. 33.

Prócz długiego szeregu współwyznawców w ślady ojca poszedł także syn bohatera – **Józef Joselewicz**. Karierę wojskową rozpoczął w 1809 r. w szeregach 13 pułku huzarów, a kampanię roku 1812 odbył w oddziale Krakusów pod komendą Józefa Dwernickiego. Spod Moskwy przyniósł liczne rany, lecz i odznaczenia wojskowe oraz stopień oficerski. Po wybuchu powstania listopadowego wraz ze swym kilkunastoletnim synem Leonem wystąpił 21 grudnia 1830 r. do Rządu Narodowego z propozycją utworzenia „starozakonnego pułku jazdy”. Większość przedstawicieli władz powstańczych była jednakże niechętna masowemu udziałowi Żydów w formacjach wojskowych. Pomijając istotne przyczyny, wynikające z zadawnionych uprzedzeń, dla wielu dowódców wojskowych formalnym pretekstem do takiej, pełnej rezerwy postawy, m.in. ze strony gen. Józefa Chłopickiego, był fakt, iż ludność żydowska nie posiadała praw obywatelskich. Warto przypomnieć ponadto, iż jeszcze w Konstytucji Księstwa Warszawskiego, podyktowanej przez Napoleona i podpisanej przez niego 22 lipca 1807 r. w Dreźnie zakładano równouprawnienie ludności żydowskiej, której liczbę w Księstwie obliczano na około 7 procent populacji. Jednakże w obawie przed zdominowaniem przez Żydów samorządów wielu miast, rząd zawiesił dekretem z 17 X 1808 r. na 10 lat prawa polityczne „wyznawców religii Mojżesza”. Postanowienia te nie dotyczyły Żydów ochrzczonych. Z pewnością utrudniało to asymilację ludności żydowskiej ze społecznością polską i miało wpływ na kształtowanie się wzajemnych stosunków w latach następnych. Także w okresie powstania listopadowego, pomimo głosów na rzecz równouprawnienia (Joachim Lelewel i mjr Walerian Łukasiński), nie było sprzyjającego klimatu politycznego, a pewnie i społecznego do całościowego uregulowania statusu prawnego ludności żydowskiej. Utworzeniu samodzielnej jednostki wojskowej o charakterze etniczno-wyznaniowym przeciwna była też pewna część społeczności starozakonnej uważając, iż lepszym wyjściem, służącym przede wszystkim integracji, była służba wojskowa w oddziałach mieszanych. Napotkawszy zatem poważne trudności Józef Berkowicz wstąpił wraz z synem do Legii Litewskiej i w stopniu majora wziął m.in. udział w walkach na Litwie. Po upadku powstania wyemigrował do Francji, następnie do Anglii, gdzie zmarł w 1846 r., a dwaj jego synowie znaleźli wyemigrowali do Ameryki⁷.

Tymczasem dekretem Rządu Narodowego z 28 lutego 1831 r. w każdym mieście wojewódzkim tworzone oddziały Gwardii Miejskiej. Formacje te podlegały dowódcy Gwardii Narodowej. Gwardziści miejscy pełnili funkcje porządkowe i policyjne. Organizacyjnie dzieliły się one na bataliony i kompanie. Najliczniejszy oddział Gwardii sformowano w Warszawie. Zasymilowani Żydzi mogli natomiast wstępować do szeregów Gwardii Narodowej. Według niepełnych szacunków stanowili oni stosunkowo liczną grupę, łącznie około 300 żołnierzy i oficerów. Walczyli w dużych bitwach powstania, pod Stoczkiem, Wawrem i Ostrołęką, bronili także stolicy we wrześniu 1831 r., w czasie szturmów wojsk rosyjskich pod dowództwem Iwana Paskiewicza. Według szacunkowych danych około 25 procent społeczności żydowskiej brało udział w heroicznej obronie Warszawy⁸.

Brali również Żydzi udział w konspiracyjnym ruchu niepodległościowym po upadku powstania listopadowego, w okresie powstania krakowskiego (1846) oraz Wiosny Ludów (1848). Rząd Rzeczypospolitej Krakowskiej zapowiedział w odezwie z 23 lutego 1846 r. przyznanie praw obywatelskich „braciom Izraelitom”, licząc na ich masowy udział w szeregach powstańczych⁹. Zaczęto więc w sposób wyraźny łączyć sprawę niepodległości Polskim z trwałym uregulowaniem stosunków z ludnością pochodzenia żydowskiego. Zwolennikiem takiego poglądu był wieszcz Adam Mickiewicz, który głoszone idee zamienił w konkretne działania. W 1848 r. zorganizował we Włoszech Legion zwany jego imieniem lub Legionem Rzymskim, z zamiarem podjęcia działań zbrojnych przeciwko Austrii i wyzwolenia południowych obszarów Rzeczypospolitej. W jego szeregach walczyli także ochotnicy żydowscy, m.in. Izidor Brünner, ciężko ranny pod Rzymem, Eisenbaum, Lejzerowicz i Kierski. Dwaj ostatni zginęli w czasie walk. Po upadku powstania we Włoszech Legion udał się do Grecji i tam jednostkę rozwiązano¹⁰. Natomiast w czasie wojny krymskiej (1853–1856) organizował Adam Mickiewicz w Konstantyno-

⁷ Ibidem, s. 34–37; tegoż, *Berek Joselewicz i jego syn*, Warszawa 1909, passim.

⁸ I. Schipper: *Żydzi w dobie powstania listopadowego*, Warszawa 1932, passim; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe 1830–1831*, [w:] S. Kieniewicz, A. Zahorski, W. Zajewski, *Trzy powstania narodowe, kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, pod red. W. Zajewskiego, Warszawa 1992, s. 151–279.

⁹ M. Bałaban: *Dzieje Żydów w Galicji i w Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1868*, Lwów 1914, passim.

¹⁰ S. Kieniewicz: *Legion Mickiewicza 1848–1849*, Warszawa 1955, passim.

polu wspólnie z Michałem Czajkowskim wojska polskie, które walczyć miały po stronie Turcji i państw zachodnich, Wielkiej Brytanii i Francji przeciwko Rosji. Podjął wówczas poeta myśl zorganizowania także tutaj „Legii Izraelskiej”, złożonej z polskich Żydów, dezertersów z armii rosyjskiej. Zgłosiło się wówczas około 200 ochotników¹¹.

Bardzo ważne wydarzenia przyniósł tymczasem w Polsce rok 1863. Wybuch powstania styczniowego zainicjował kolejny rozdział wspólnych polsko-żydowskich zmagania, których celem było odzyskanie niepodległości. Skomplikowana była sytuacja wewnętrzna w Królestwie. Zarysowały się wyraźne podziały społeczne, wiele było sprzecznych interesów, antagonizmów, nieufności, a nawet wrogości. Bardziej niż narodowość dzieliła polityka, status społeczny i ekonomiczny. Zasadnicze podziały przebiegały pomiędzy dwoma głównymi ugrupowaniami społecznymi: białymi, bardziej skłonnyymi do porozumienia z zaborcą oraz liczącymi na pomoc mocarstw zachodnich i czerwonymi, zwolennikami walki zbrojnej oraz reform społecznych. W skład obu ugrupowań wchodziły działacze pochodzenia żydowskiego. W obozie białych obok polskiego magnata Andrzeja hr. Zamoyskiego przewodził finansista Leopold Kronenberg, czy będący autorytetem dla żydowskiej inteligencji Edward Jurgens, przywódca tzw. Millenerów, a wśród czerwonych nie brakowało młodzieży pochodzenia żydowskiego. Społeczność starożyonna popierała oba obozy polityczne lub też (zwłaszcza Żydzi ortodoksyjni) przeciwna była powstaniu.

Rząd Narodowy starał się pozyskać szerokie kręgi ludności wyznania mojżeszowego, obiecując w zamian pełnię swobód obywatelskich. Odpowiednie odezwy ukazały się latem 1863 r. w prasie polskiej oraz w języku hebrajskim. Do uczestnictwa w powstaniu nawoływali też rabini warszawscy. W odpowiedzi na apele oraz w wyniku zagrożenia branką do armii carskiej, młodzież żydowska poczęła wstępować do oddziałów powstańczych. Nie brakowało także Żydów w centralnych władzach powstańczych, należał do nich m. in. Henryk Wohl, doradca finansowy Rządu Narodowego, a w jego biurze pracowali Henryk Merzbach, syn znanego księgarza, oraz Izaak Goldman, autor hebrajskich odezw władz centralnych. Za czasów dyktatury Romualda Traugutta członkiem Rządu Narodowego był Władysław Epstein, syn dyrektora kolei warszawsko-wiedeńskiej.

W wielu regionach kraju, szczególnie na Podlasiu, udział ludności żydowskiej w powstaniu był imponujący. Prócz bezpośredniego udziału w walkach pełnili rolę kurierów, zwiadowców oraz dostawców dla oddziałów walczących. Pełnili też jakże często, zwłaszcza na prowincji, funkcje zastępców lub pomocników przedstawicieli Rządu Narodowego. Działalność ułatwiała im zarówno dobra znajomość terenu, jak też rozwinięta sieć kontaktów wewnątrz społeczności żydowskiej. Spośród setek zachowanych relacji i opisów walk, z natury rzeczy niekompletnych, wyłaniają się setki nazwisk ludności wyznania mojżeszowego. Znakomita większość pozostała jednakże anonimowa. Po upadku powstania wielu podzieliło tragiczny los swych polskich towarzyszy broni – syberyjską zsyłkę i wieloletnie katorgi¹².

Warto przytoczyć obszernie fragmenty opinii Józefa Piłsudskiego, jakże ceniącego ten właśnie narodowy zryw niepodległościowy i darzącego szczególną atencją wszystkich jego uczestników, na temat udziału Żydów w powstaniu styczniowym, wygłoszonej w czasie odczytu 20 stycznia 1924 r. w sali „Coloseum” – poświęconego temu czynowi zbrojnemu.

„Niech mi wolno będzie – mówił Piłsudski – z tych wspomnień wybrać może najoryginalniejsze, wydające się czymś nieprawdopodobnym, a świadczące o tej ogromnej potędze sugestii, którą posiadała silna władza Rządu Narodowego. Dotyczą one licznego udziału Żydów w powstaniu. Organizacja wówczas wszędzie była oparta na pewnym schemacie. W miasteczku każdym był burmistrz chrześcijanin i pomocnik burmistrza Żyd. I pamiętam ze wspomnień jednego młodego Żydką, któremu najniebezpieczniejsze ekspedycje poruczano, który przewoził wszystkie tajne rzeczy, który masowo broni dostarczał, i który jako o jedyną łaskę prosił, by mu jakieś najmniejsze odznaczenie dano od rządu polskiego. W moim życiu napotkałem tradycję tej pracy. Podczas wojny japońskiej w pracy konspiracyjnej zabłądziłem do Siedlec. Polecono mi jako adres pewną fabrykę, która właściwie była zwyczajnym warsztatem farbiarskim i gospodarz, poczciwy grubasek, miał mnie przyjąć. Zjawiłem się u niego również jako wysłannik takiej pieczęci, jako człowiek bez nazwiska, o którym wiedział jednak, że jest czymś więcej, wysłannikiem jakiejś władzy. Przyjął mnie więc z nabożną czcią. Po dłuższej rozmowie,

¹¹. *Żydzi bojownicy*, op. cit., s. 56–57.

¹². S. Kieniewicz: *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, passim (wg indeksu).

gdy już załatwiłem u niego wszystkie sprawy, uległ ku mnie jakiejś nadzwyczajnej sympatii i przed odjazdem zwrócił się do mnie: „Nie możemy się tak rozstać, niech ja na pożegnanie podzielę się z panem największą pamiątką”. I spod pułapu swojej fabryczki wyciągnął zawinięte w mnóstwo papierków, dwie małe bibułki. Widniały na nich pieczęcie Rządu Narodowego. Pytam się, skąd to pochodzi; opisuje mi historię. Przeszły te bibułki przez piekło kategorii syberyjskiej i wróciły potem do Polski. Taki to właśnie pomocnik burmistrza – Żyd, wróciwszy z kategorii, w nowym życiu nie mogąc znaleźć dla siebie miejsca, bo od jednego brzegu odpłynął, a do drugiego nie przyplłynął, w kurczach i bólach konając, tę świętość zachowaną z kategorii, ojcu tego rzemieślnika oddał. Teraz ten spadkobierca tradycji Rawicza [mowa o Władysławie Rawiczu, naczelniku województwa, powieszonym w Siedlcach 22 listopada 1863 r. – aut.], dzieli się ze mną tą świętością jak opłatkiem; sobie zostawił jedną kartkę, a mnie drugą na życie późniejsze oddał...”¹³

Nie sposób pominąć także nazwisk wybitnych dowódców polskich pochodzenia żydowskiego, którzy na trwałe zagospolili w narodowym Panteonie. Wymieńmy chociażby kilka postaci. Zacznijmy od **Jana Dembowskiego**, który w insurekcji kościuszkowskiej walczył w stopniu kapitana, a w Legionach był już członkiem sztabu gen. Dąbrowskiego, według relacji współczesnych, wyróżniając się zdolnościami; po zakończeniu kampanii legionowej w wojsku włoskim dowodził półbrygadą, a kampanię roku 1812 odbył w stopniu generała brygady¹⁴.

W Legionach walczył też starszy brat Jana – **Maciej Ludwik Dembowski** (1768–1812). Karierę w wojsku koronnym rozpoczął już jako kilkunastoletni w 1785 r.; szybko piął się po szczeblach wojskowej hierarchii. W 1791 r. był już kapitanem, walczył w wojnie polsko-rosyjskiej i przeciw Prusom, a następnie w Legionach odbył kampanię włoską. W 1799 r. był już dowódcą półbrygady, w lipcu tego roku broniąc Mantui dostał się do niewoli austriackiej, skąd przybył do Francji we wrześniu 1800 r. Wstąpił do armii francuskiej, gdzie szybko awansował; w korpusie oficerskim armii francuskiej w 1807 r. otrzymał stopień generała brygady. Zginął w pojedynku odbytym w lipcu 1812 r.¹⁵

Generał artylerii **Jan Krysiński** zasłużył się natomiast w czasie powstania listopadowego. Jako pułkownik został mianowany dowódcą twierdzy w Zamościu (1830 r.), skutecznie jej broniąc przed atakami wojsk rosyjskich (zastosował tzw. obronę aktywną, polegającą na przynoszących sukcesy wypadach w szeregi nieprzyjaciela) i awansując do stopnia generała. Jego czyny spotkały się z uznaniem gen. Józefa Dwernickiego¹⁶.

Generał **Antoni Jeziorański** był jednym z bardziej znaczących dowódców powstania styczniowego, cieszących się uznaniem zwierzchników i podwładnych. Interesującą i znamieną jego charakterystykę zamieścił Józef Kościeszka Ożegalski: „był wzrostu dość wysokiego, blondyn z długą brodą, powierzchowności sympatycznej i układnej”, w przeciwieństwie do dyktatora powstania, „rdzennego aryjczyka” Mariana Langiewicza, który „był brunetem i średniego wzrostu”¹⁷. Pierwsze doświadczenia zdobył Jeziorański w czasie Wiosny Ludów na Węgrzech. Następnie w okresie wojny krymskiej przebywał w osmańskim imperium. Powróciwszy do kraju wziął udział w akcji spiskowej, a 11 marca 1863 r. otrzymał nominację generalską; został mianowany naczelnikiem wojennym powiatu rawskiego, a następnie naczelnikiem sił zbrojnych województwa lubelskiego. Uczestniczył w kilkunastu zwycięskich potyczkach z nieprzyjacielem, m.in. pod Małogoszczą i Pieskową Skatą¹⁸.

Powyższe przykłady jednoznacznie świadczą nie tylko o istniejącym od wieków i postępującym zjawisku asymilacji społeczności żydowskiej, lecz nade wszystko o tym, iż jako obywatele neofici wypełniali swoje obowiązki wobec Rzeczypospolitej częstokroć rzetelniej i z większym poświęceniem niż wielu etnicznych Polaków.

¹³ J. Piłsudski: *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotyczących drukiem ogłoszonych*, t. 6, Warszawa 1937, s. 165–166; odczyt ten ukazał się pierwotnie drukiem jako osobna publikacja: J. Piłsudski, *Rok 1863*, Warszawa 1924.

¹⁴ A. Skałkowski: *Z dziejów insurekcji 1794 r.*, Warszawa 1926, s. 215; *Encyklopedia Wojskowa*, pod red. mjr. Ottona Laskowskiego, t. 2, Warszawa 1932, s. 173.

¹⁵ *Encyklopedia Wojskowa*, op. cit., t. 2, s. 175.

¹⁶ W. Tokarz: *Wojna polsko-rosyjska 1830–1831*, Warszawa 1930, s. 216.

¹⁷ J. Kocieszka Ożegalski: *Wspomnienia krwawych czasów r. 1863*, Kraków 1908, s. 23.

¹⁸ *Encyklopedia Wojskowa*, op. cit., t. 3, s. 684.

Powstanie styczniowe zakończyło długi cykl zmagania o odzyskanie niepodległości politycznej. Kolejne pokolenia kontynuowały natomiast działania konspiracyjne. Wraz z upływem lat ponownie zwyciężać zaczęła opcja orężnej walki z zaborcami. „O wojnę powszechną za wolność ludów”¹⁹ w ślad za Adamem Mickiewiczem modliła się coraz większa część elit politycznych. Młode pokolenie Polaków, chociaż podzielone granicami, a także różniące się w kwestii dróg wiodących do wolności, przystąpiło do walki.

Z powodu niedostatku materiałów źródłowych trudno precyzyjnie określić skalę zjawiska, wypada jednakże stwierdzić, iż wśród kilkunastu tysięcy legionistów znaleźć można dziesiątki ochotników pochodzenia żydowskiego. Wywodzili się w większości, podobnie jak ich polscy towarzysze broni, z konspiracyjnych organizacji paramilitarnych, Związku Strzeleckiego i Związku Walki Czynnej. Epopeja Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego rozpoczęła się pamiętnego 6 sierpnia 1914 roku wymarszem Pierwszej Kompanii Kadrowej przeciwko odwiecznemu wrogowi – Moskalom. Wielu z nich poległo na polach bitew w latach 1914–1918, inni natomiast, po odzyskaniu niepodległości, którą współtworzyli, kontynuowali walkę o ukształtowanie i utrwalenie granic Rzeczypospolitej w szeregach Wojska Polskiego, przede wszystkim w wojnie polsko-bolszewickiej (1918–1920), zmaganiach które w największym stopniu zadecydowały o ostatecznym kształcie II Rzeczypospolitej. Za wybitne i bohaterskie czyny na polu walki odznaczeni zostali Orderem Virtuti Militari. Oto sylwetki niektórych spośród nich²⁰.

Appel Józef (6 VIII 1896 – 27 XI 1985), kapitan. Urodzony w Wiedniu jako syn kolejarza Antoniego i Sary Roland. Uczył się drukarstwa w Krakowie (1912 r.). Był członkiem „Sokoła”. W sierpniu 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich (2 pułk piechoty). Od 1 listopada 1917 w Polskim Korpusie Posiłkowym, pod Kaniowem (11 V 1918) dostał się do niewoli niemieckiej; w sierpniu 1918 r. wstąpił do 4 Dywizji Strzelców gen. Lucjana Żeligowskiego: od czerwca do 30 VIII 1919 jako podchorąży walczył na Froncie Ukraińskim (28 pułk strzelców Kaniowskich). 19 VII 1919 r. we wsi Szypowce nad Seretem, wraz z plutonem sforsował rzekę w ogniu nieprzyjaciela. Za czyn ten otrzymał Virtuti Militari 5 klasy (nr 6920). 1 II 1920 r. przeszedł w stan spoczynku, zamieszkał w Warszawie, pracował w drukarni wojskowej. 7 III 1939 r. awansował do stopnia kapitana. Podczas II wojny przebywał w niemieckich obozach jenieckich. Po wojnie do 1961 r. pracował w Warszawie jako drukarz. Zmarł w Warszawie, pochowany na północnym cmentarzu Komunalnym. Posiadał także m. in.: Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych (trzykrotnie). Od 1922 r. żonaty z Amelią Miłecką, miał córkę Danutę (ur. 1928).²¹

Goldszlag Zygmunt, ps. Murzyn (26 czerwca 1896 - 29 lipca 1920), kapitan. Urodzony w Kołomyi, w rodzinie Wolfa, dyrektora rafinerii ropy naftowej Niegłowice koło Jasła, i Debory z domu Gottlieb, siostry Leopolda, znanego malarza legionowego, i Maurycego, ucznia Jana Matejki. W gimnazjum należał do skautingu i Związku Strzeleckiego. W 1914 r. jako uczeń 8 klasy gimnazjum w Kołomyi wstąpił do Legionów Polskich i 6 sierpnia przydzielony został do 5 baonu I Brygady. Następnie służył w oddziale wywiadowczym „Świętopępka” (Rajmund Jaworski). Od 15 sierpnia 1915 r. w stopniu wachmistrza w legendarnym 1 pułku ułanów Władysława Beliny-Prażmowskiego. Wyróżnił się m.in. wyniesieniem z pola walki wśród ostrzału rannego kapitana „Herwina” (Kazimierz Piątek). W Legionach służył aż do ich rozwiązania, ranny w walkach. W listopadzie 1918 r. w Jaśle zorganizował pluton ochotników i opanował Janów. 28 grudnia 1918 r. z dziewięcioma ludźmi zajął Krzywoczyce, biorąc jeńców, za co otrzymał pochwałę dowództwa frontu. 1 stycznia 1918 r. mianowany podporucznikiem. Służył kolejno jako dowódca plutonu i kompanii w: III batalionie 5 pułku piechoty Legionów, w baonie kapitana Jerzego Błęszyńskiego i szwadronie rotmistrza Dzieduszyckiego. 15 kwietnia 1919 r. ranny pod Czartowską Skalą, otrzymał urlop i podjął studia chemiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim W 1920 r. prawdopodobnie pracował w laboratorium arsenału w Wilnie. W czerwcu 1920 r. ochotniczo zgłosił się na front. Początkowo w 1 kompanii czołgów walczył pod Bałymstokiem i Łapami. Następnie w 201 ochotniczym pułku piechoty Poległ pod Surazem jako dowódca oddziału ochotniczego. Odznaczony

¹⁹. A. Mickiewicz: *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa*, Paryż 1832 (*Modlitwa pielgrzyma* zamykająca *Księgi* ...).

²⁰. W. Milewska: J. T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998, passim; G. Łukomski: *Walka Rzeczypospolitej o kresy północno-wschodnie 1918–1920. Polityka i działania militarne*, Poznań 1994, passim.

²¹. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), VM 75-7131; akta personalne, sygn. 1258; relacja córki, Danuty Olbryś z Warszawy.

pośmiertnie *Virtuti Militari* 5 klasy (nr 3167) i Krzyżem Niepodległości za „udział w walce o niepodległość w szeregach Legionów Polskich”. Rodziny nie założył²².

Jungerman Izaak Wolf (1894-1919), podoficer sanitarny. Urodzony w Będzinie, w rodzinie Zysi i Estery z domu Pormanitz. Ukończył szkołę powszechną, następnie pracował jako blacharz. 15 sierpnia 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich i został przydzielony do I batalionu 1 pułku piechoty: był dowódcą patrolu sanitarnego. W czasie walk pod Przepiórową, mimo silnego ognia nieprzyjacielskiego, wyniósł ciężko rannego kapitana. Hellera z pobojojwiska. Po tym czynie natychmiast wrócił na pole bitwy, opatrzył kilku rannych żołnierzy i wyniósł umierającego starszego sierżanta Aleksandra Bartkowskiego. W bitwie pod Wielkim Miedwieżem od 2 do 15 listopada 1915 r.; przez cały czas pełnił służbę podoficera sanitarnego, z pełnym poświęceniem, odwagą i brawurą wykonując swoje obowiązki. Za czyny te został odznaczony Orderem *Virtuti Militari* 5 klasy, nr 7209. Brał udział we wszystkich bojach swojego pułku. W listopadzie 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego i brał udział w wojnie polsko – bolszewickiej, zginął na Froncie Litewsko – Białoruskim. Miejsce spoczynku Jungermana nie jest znane. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Niepodległości. Rodziny nie założył²³.

Kelhoffer Dawid (18 X 1891 – 27 X 1926) kapitan. Urodzony w Borysławiu, w rodzinie Markusa (urzędnika) i Sali Spinrad. Ukończył prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza (1914 r.), w latach 1914–1918 służył w armii austriackiej, od listopada 1918 r. w Wojsku Polskim (porucznik) – 18 pułk artylerii polowej (1 dywizjon). Szczególnie odznaczył się w bitwie warszawskiej, dowodząc 3 baterią pułku. 19 sierpnia 1920 r. pod Ojrzynem obronił swój odcinek przed kilkakrotnie silniejszymi oddziałami z 4 Armii bolszewickiej, następnie przeprowadził skuteczny kontratak. Za czyn ten otrzymał *Virtuti Militari* 5 klasy (nr 1692) i awansował do stopnia kapitana. Zdemobilizowany w 1921 r., osiadł w Borysławiu, został kierownikiem kopalni w miejscowym zagłębiu. Zmarł w Drohiczynie na skutek wypadku w kopalni, pochowany na miejscowym cmentarzu żydowskim. Rodziny nie założył²⁴.

Lewinson Motel Natan (5 IX 1896 – 13 VI 1916), plutonowy Legionów Polskich. Urodzony w Lublinie w rodzinie Samuela, powstańca z 1863 r. i Rywy z Apatowych. Ukończył szkołę realną w Lublinie; od września 1915 r. w Legionach Polskich (6 pułk piechoty, 2 baon). Uczestniczył we wszystkich walkach swojego pułku. Szczególnie odznaczył się podczas bitwy pod Optową: ochotniczo wziął udział w patrolu mającym za zadanie rozpoznanie sił nieprzyjacielskich. Podczas walki z oddziałami rosyjskimi stanowiącymi siłę baonu, osłaniał odwrót swojego plutonu. Ciężko ranny, zmarł wkrótce w punkcie sanitarnym, pochowany na polu bitwy (14 VI 1916 r.). Za czyn ten odznaczony Orderem *Virtuti Militari* 5 klasy (nr 6401). Rodziny nie założył. Pośmiertnie odznaczony także Krzyżem Niepodległości²⁵.

Obstler Beniamin (3 IX 1889 – 26 III 1919), porucznik. Urodzony w Niepołomicach (powiat Bochnia) w rodzinie Mojżesza i Lai Hillee. Ukończył gimnazjum w Krakowie (1913 r.), studiował filozofię na uniwersytecie w Wiedniu; od 1914 r. walczył w szeregach armii austriackiej; awansował do stopnia porucznika Od 9 XII 1918 r. ochotniczo w Wojsku Polskim (1 pułk strzelców podhalańskich). Od stycznia 1919 r. uczestniczył w odsieczy Lwowa oraz w walkach na terenie Galicji Wschodniej, gdzie dowodził 1 kompanią. Szczególnie odznaczył się podczas obrony Bełża (7 II 1919 r.) pod ostrzałem artyleryjskim na czele swego oddziału wypierając nieprzyjaciela z ulic miasta. Zginął w czasie szturm pod Magierowem, usiłując zdobyć ukraińskie umocnienia. Za czyny te pośmiertnie odznaczony Orderem *Virtuti Militari* 5 klasy (nr 5779). Rodziny nie założył²⁶.

Rotwand Jan (28 II 1888 – 16 VI 1915), podporucznik. Urodzony w Warszawie w rodzinie Leona i Leontyny z Konów. Uczęszczał do Szkoły Handlowej w Warszawie, uczestniczył w strajku szkolnym. W 1905 r. wyjechał do Paryża, gdzie uzyskał maturę, następnie studiował w Ecole des Beaux Arts. W sierpniu 1914 r. ochotniczo wstąpił do tworzonych oddziałów polskich, tzw. Bajonczyków (2 kompania), wcielony do 1 pułku Legii Cudzoziemskiej; od 22 X 1914 r. walczył na froncie przeciwniemieckim, awansując do stopnia sierżanta, 9 V 1915 r. mianowany podporucznikiem, dowodził plutonem.

²². CAW, VM 20-1421 i KN, informacje Anny Majkowskiej z Warszawy i Czesława. Talbota z Australii.

²³. CAW, VM 72-6566.

²⁴. CAW, VM 80-7673; akta personalne, sygn.. 12427.

²⁵. CAW, VM 77-7383.

²⁶. CAW, VM 24-1778.

Zginął pod Arras, w wyniku zatrucia gazem bojowym. W 1923 r. jego prochy sprowadzono do Polski, powtórnie został pochowany na Powązkach. Grób ozdobiony został rzeźbą Ksawerego Dunikowsiego. Za czyny bojowe pośmiertnie odznaczony Orderem Virtuti Militari 5 klasy (nr 5715). Rodziny nie założył. Odznaczony m.in. Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych²⁷.

Podać też należy przykład żołnierza, który w służbie II Rzeczypospolitej doczekał stopnia generała brygady. **Bernard Stanisław Mond** (1887–1957) urodził się 14 listopada w Stanisławowie, był synem Maurycego, urzędnika kolejowego, i Salomei Spanier. Ukończył 8-klasowe gimnazjum (1907 r.) i sześć semestrów Wydziału Prawa Uniwersytetu we Lwowie. Działał w Drużynach Bartoszewych. W czasie Wielkiej Wojny walczył w szeregach armii austriackiej, w Wojsku Polskim od 1 listopada 1918 r.; walczył w obronie Lwowa jako dowódca odcinka „Cytadela”, następnie w wojnie polsko-bolszewickiej, szybko zdobywając kolejne awanse i stopnie wojskowe: podporucznika – 1914 r., porucznika – 1916 r., kapitana – 1918 r., majora – 1920 r., podpułkownika – 1922 r., pułkownika – 1924 r. i generała brygady w 1933 r. Uzupełnił ponadto wykształcenie fachowe, kończąc m.in. Centrum Wyższych Studiów Wojskowych w Warszawie (1930–1931). Pułkownik Stefan Rowecki, oceniając dowódców polskich w maju 1939 r. niezbyt fortunnie scharakteryzował predyspozycje gen. Monda: „Odważny Żyd w wojny 1918–1920. Brak danych na dowódcę dywizji, a tym bardziej wyżej”. A jednak w kampanii wrzesniowej 1939 r. gen. Bernard Mond umiejętnie i z wielkim poświęceniem dowodził 6 Dywizją Piechoty, m.in. w walkach osłonowych pod Pszczyną oraz w lasach biłgorajskich (ostatnia bitwa). Po wyczerpaniu amunicji dziesiątkowana dywizja skapitulowała 20 września. W niewoli niemieckiej przebywał w oflagach VII A Murnau i VI B Doessel. W styczniu 1946 r. powrócił do kraju. Zmarł 5 lipca 1957 r. w Krakowie, pochowany na cmentarzu Rakowickim. Odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari 5 klasy, Orderem Polonia Restituta 4 klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Choć nie należał do ścisłej elity korpusu generalskiego Drugiej Rzeczypospolitej, to z pewnością jego zasługi dla Ojczyzny są znaczące i godne podkreślenia²⁸.

W odrodzonej Rzeczypospolitej społeczność Żydów-kombatantów, podobnie jak ich polscy towarzysze broni, włączyła się w nurt działań społecznych na skalę ogólnopolską. Nastąpiło to zwłaszcza po maju 1926 r. Wówczas zadecydowały bez wątpienia sympatie polityczne do Józefa Piłsudskiego i kierowanej przez niego walki o odrodzenie państwa. W grudniu 1929 r. z inicjatywy legionistów i peowiaków powstał w Warszawie Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Jednym z podstawowych założeń organizacji była aktywna działalność integrująca młode pokolenie Żydów z polską ojczyzną. Związek dążył zatem do ukształtowania nowego typu Żyda – niepodległościowca, który w oparciu o bogatą tradycję walk o restytucję Rzeczypospolitej kształtował typ nowego obywatela Drugiej Rzeczypospolitej. Było w owej działalności wiele podtekstów związanych z pomajową konfiguracją polityczną, lecz także autentycznego zapału i poświęcenia, tak bardzo potrzebnych zwłaszcza w obliczu narastającej groźby kolejnego konfliktu zbrojnego. Członkowie organizacji zaznaczali ponadto swoją obecność na forum międzynarodowym, między innymi w czerwcu 1935 r. uczestnicząc w obradach odbywającej się w Paryżu Światowej Konferencji Żydów-kombatantów²⁹.

Żydzi włączyli się także w nurt działań niepodległościowych w okresie II wojny światowej. W kraju byli żołnierzami Polskiego Państwa Podziemnego oraz Polskich Sił Zbrojnych zorganizowanych poza jego granicami. Wielu z nich wraz z Armią gen. Władysława Andersa po wydostaniu się z sowieckich łagrów i więzień przybyło na Bliski Wschód, aby tam pozostać i budować własne państwo w jakże skomplikowanej ówczesnej sytuacji politycznej oraz militarnej. Pomimo tych uwarunkowań polskie władze wojskowe na ogół ze zrozumieniem odnosiły się do indywidualnych wniosków Żydów o zwolnienie ze służby wojskowej, chociaż implikacje takich decyzji bywały wielokrotnie dla obu stron bardzo trudne do przewidzenia, a często utrudniały wzajemne stosunki³⁰.

²⁷. CAW, VM 63-5370.

²⁸. CAW, akta personalne, sygn. M – 7522; *Encyklopedia Wojskowa*, op. cit., t. 5; „Tygodnik Powszechny” 1987 z 19 lipca (artykuł R. Terleckiego).

²⁹. *Żydzi bojownicy*, op. cit., s. 322–325.

³⁰. Pisze o nich w swej pracy Kazimierz Zamorski. Przywódcy żydowscy podejmowali w Palestynie walkę zbrojną o utworzenie własnego państwa. Władze brytyjskie, a także i polskie oficjalnie uważały taką działalność za terrorystyczną. W związku z taką właśnie aktywnością poszukiwano m.in. Menachema Begina, zwolnionego ze służby wojskowej na 12 miesięcy, później- szego (1977–1984) premiera Izraela. K. Zamorski, *Dwa tajne biura 2 Korpusu*, Londyn 1990, s. 116–117.

Warto także zaznaczyć, iż jeszcze w październiku 1941 r. dwaj przedstawiciele diaspory żydowskiej, Marek Kahan i Miron Szeskin, zwrócili się do gen. Andersa z wnioskiem o utworzenie Legionu Żydowskiego w ramach armii polskiej. Było to więc godne uznania nawiązanie do historycznej tradycji. Sprawa nie miała jednak swego dalszego ciągu, zapewne z powodów politycznych.³¹ Z kolei wielu innych żołnierzy i oficerów pochodzenia żydowskiego, po przebyciu wraz z 2 Korpusem całego szlaku bojowego, w okresie powojennym wybrało powrót do innej już, komunistycznej Polski lub też pozostało w krajach zachodnioeuropejskich.

Na zakończenie przytoczyć warto błyskotliwą i niepozabawioną nuty autoironii opinię doświadczonego życiowo i roztropnego Żyda na temat poczucia tożsamości potomków Mojżesza mieszkających w Polsce. Dr Henryk Ritterman-Abir, krakowianin i człowiek bardzo inteligentny, wspominając wybitnych Żydów krakowskich, bez wątpienia trafnie podzielił środowisko diaspory mojszeszowej na trzy kategorie. „Do pierwszej należą ci, którzy wstydzą się swego żydostwa i dlatego starają się od niego uciec, umyć je, zatuszować, zamaskować. Dlatego zmieniają nazwiska, zmieniają wiarę, w pewnych okolicznościach chętnie by nawet zmienili płeć męską na mniej dyskredytującą żeńską”. Do drugiej należą ci, „którzy – jak Tewje – mleczarz nie poczytują żydostwa za hańbę, ale też nie uważają go za wielki zaszczyt”. W trzeciej mieszczą się ci, którzy uważają, „że nie trzeba się żydostwa wstydzic i wypierać, gdyż można się nim chlubić i szczyścić”³².

Bez względu na dylematy związane z własną tożsamością i związanymi z nią życiowymi wyborami oraz konsekwencjami owych wyborów, w zdecydowanej większości łączyła Żydów polskich wiara w dobrą przyszłość wspólnej ojczyzny – Rzeczypospolitej. Dowiedli tego w sposób empiryczny na wielu polach bitew i ponosząc ogromną, a chyba mało dotąd docenianą, także w badaniach historycznych, ofiarę krwi.

³¹. K. Zamorski: *Dwa tajne biura*, op. cit., s. 113–114.

³². H. Ritterman-Abir: *Nie od razu Kraków zapomniano*, Israel 1984, s. 11 (cyt. za: K. Zamorski, *Dwa tajne biura*, op. cit., s.51).